

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 165 dniach

Piotr Żochowski, Krzysztof Nieczypor, Sławomir Matuszak

W ostatnich dniach wojska rosyjskie zintensyfikowały natarcie w rejonie Bachmutu, starając się uzyskać dogodne pozycje do szturmu miasta od północnego i południowego wschodu. Walki toczą się na obrzeżach i w pobliskich miejscowościach oraz na obszarze pomiędzy Bachmutem i Gorłówką. Najeźdźcy prowadzą też natarcie na północ i zachód od Doniecka – starcia trwają w rejonie Nowobachmutiwki, Awdijiwki, Spartaka, Krasnohoriwki, a także miejscowości Pisky i Marjinka (Rosjanie mieli częściowo zająć obie). Jednocześnie Ukraińcy odpierają ataki na północny zachód od Słowiańska oraz na wschodnich obrzeżach Siewierska. Działania zbrojne toczą się również w obwodzie charkowskim (obrońcy mieli odeprzeć natarcie w Husariwce, ok. 40 km na północny zachód od Iziumu) oraz na granicy obwodów chersońskiego i mikołajowskiego.

Agresor kontynuuje wzmożony ostrzał Charkowa, Mikołajowa, Nikopola i miejscowości na południe od Krzywego Rogu. Ukraińcy mieli z kolei po raz kolejny ostrzelać most Antoniowski w pobliżu Chersonia. Obie strony oskarżają się wzajemnie o ostrzał osiedli mieszkaniowych w okupowanych Doniecku i Enerhodarze, a także Zaporoskiej Elektrowni Jądrowej (największej siłowni atomowej w Europie), do którego doszło 5 i 6 sierpnia. Pociski spadły bezpośrednio obok przechowalnika wypalonego paliwa jądrowego, uszkodzając czujniki monitoringu promieniowania. Prezydent Wołodymyr Zełenski nazwał atak aktem terroru i wezwał państwa zachodnie do zaostreżenia sankcji wobec Rosji. Ministerstwo obrony FR obarczyło zaś winą za ostrzał armię przeciwnika i zaapelowało do ONZ o potępienie Kijowa. Ponadto ukraińska administracja obwodu chersońskiego oskarżyła Rosjan o militaryzację mostu na tamie Kachowskiej Elektrowni Wodnej, który najeźdźcy wykorzystują do przerzucania ciężkiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego na prawobrzeżną Ukrainę.

Źródła brytyjskie donoszą, że Rosja zgromadziła w obwodzie chersońskim 25 tys. żołnierzy (w tym 10 tys. zajmuje pozycje na prawym brzegu Dniepru) z zamiarem okrążenia Mikołajowa i kontynuuje wzmacnianie tego zgrupowania. Armia ukraińska informuje natomiast o przerzuceniu przez wroga dodatkowych sił do węzła drogowego Dawydiw Brid (na północy obwodu chersońskiego, na styku z obwodem mikołajowskim) i Chersonia (m.in. armaty samobieżne 203 mm Pion). Zwiększenie potencjału militarnego na południu jest reakcją na zapowiedzi ukraińskiej kontrofensywy. Niewykluczone, że strona rosyjska planuje prewencyjne uderzenie w kierunku na Mikołajów lub Zaporże.

Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (RBNiO) Ołeksij Daniłow zaapelował o wstrzymanie informacji o rychłej kontrofensywie wojsk ukraińskich oraz skrytykował „kanapowych ekspertów”, twierdzących, że w najbliższym czasie obrońcy zajmą Chersoń. W podobnym tonie wypowiedziała się wiceminister obrony

Hanna Malar, która publiczne dyskutowanie o ewentualnych kierunkach ukraińskiego natarcia nazwała „jedenastym grzechem głównym”, przynoszącym szkody armii i podważającym wiarygodność polityki informacyjnej państwa. Z kolei wicepremier Iryna Wereszczuk wezwała mieszkańców obwodów chersońskiego i zaporoskiego do jak najszybszej ewakuacji, motywując to przygotowaniem się do kontrofensywy.

Ministerstwo obrony Macedonii Północnej potwierdziło przekazanie Kijowowi czterech samolotów szturmowych SU-25 (maszyny zostały zakupione w 2001 r. od Ukrainy). Wcześniej władze w Skopje miały dostarczyć napadniętemu państwu czołgi T-72, których liczby nie upubliczniono (na wyposażeniu macedońskiej armii znajduje się 31 czołgów tego rodzaju). Doradca szefa Biura Prezydenta Ołeksij Arestowycz oznajmił, że Iran przekazał rosyjskiej armii 46 dronów bojowych, które mają już operować na Ukrainie i zostać wykorzystane do unieszkodliwienia amerykańskich systemów rakietowych HIMARS. Irańska Agencja Kosmiczna (ISA) zaprzeczyła, by tamtejszy satelita „Khayyam” miał zostać użyty przez Rosjan do prowadzenia obserwacji wywiadowczej na Ukrainie. 9 sierpnia zostanie on wyniesiony na orbitę przez rosyjską rakietę „Sojuz” startującą z kosmodromu Bajkonur.

Doszło do zmiany na stanowisku szefa kolaboranckiej administracji obwodowej w Chersoniu. Stojący na jej czele Wołodymyr Saldo ze względu na gwałtowne pogorszenie stanu zdrowia został przewieziony do szpitala na Krymie, a później do Moskwy. Rosyjskie media nie wykluczyły, że Saldo otruto. Jego obowiązki przejął Siergiej Jelisiejew, który do 2005 r. służył w FSB, później sprawował m.in. funkcję inspektora federalnego nadzorującego Północno-Zachodni Okręg Federalny, a od lipca 2021 r. był wicepremierem rządu obwodu kaliningradzkiego. W okupowanej Nowej Kachowce śmiertelnie raniono wiceszefa kolaboranckiej administracji Witalija Hurę. Okoliczności zdarzenia wskazują, że zginął on z rąk ukraińskiej grupy dywersyjnej.

Na terytoriach okupowanych obwodu chersońskiego i zaporoskiego władze kolaboranckie nadal napotykają duże trudności w przygotowaniu pseudoreferendów aneksyjnych i przyspieszeniu rusyfikacji. Nadal nie wyznaczono ostatecznej daty przeprowadzenia plebiscytu. Podaje się dwie daty – 11 lub 15 września – a „głosowanie” ma trwać 7 dni. W Enerhodarze w celu stworzenia listy osób uprawnionych do wzięcia w nim udziału wykorzystano, bez wiedzy zainteresowanych, dane odbiorców energii elektrycznej. W okupowanej części obwodu chersońskiego zaczęto zatrzymywać ludzi wymieniających ruble na hrywny. Osoby, którym w rosyjskiej walucie wypłacane są emerytury i świadczenia socjalne, zmusza się pod groźbą ich odebrania do złożenia wniosku o przyznanie rosyjskiego paszportu. Kolejnym sposobem na przyspieszenie paszportyzacji jest wymuszanie jej na tych, którzy występują z wnioskiem o przedłużenie dzierżawy gruntów. Odmowa przyjęcia obywatelstwa spowoduje wywłaszczenie dzierżawców i „nacionalizację” ich majątku.

Władze kolaboranckie planują wznowić naukę w szkołach od 1 września. Na przeszkodzie stają jednak ukraińscy pedagodzy, masowo odrzucający propozycję współpracy z okupantem. Chcąc ich zastąpić, zainicjowano akcję pozyskiwania rosyjskich nauczycieli, którzy mają być delegowani do pracy na okupowanych terytoriach. Podobna sytuacja ma miejsce w służbie zdrowia – ze względu na problemy kadrowe zapowiedziano, że z FR przyjedzie ponad 100 lekarzy, którzy będą pracować w obwodzie chersońskim. Komentując sytuację na terenach okupowanych, prezydent Zełenski stwierdził, że jeśli odbędą się tam

pseudoreferenda, to Rosja zamknie wszelką możliwość negocjacji z Ukrainą, a Ukraińcy, którzy będą pomagać w ich organizacji, poniosą odpowiedzialność karną.

Minister Obrony Ukrainy Ołeksij Reznikow oznajmił, że pod koniec lipca odwołał szefów największych państwowych przedsiębiorstw wyspecjalizowanych w handlu bronią i wyposażeniem wojskowym – Ukrspekeksportu i Spectechnoeksportu. Po rozpoczęciu przez Rosję inwazji podmioty zostały te wyłączone z państwowego koncernu Ukroboronprom i objęte bezpośrednim nadzorem resortu obrony. W ostatnich miesiącach oba przedsiębiorstwa otrzymały zadanie sprowadzania broni i sprzętu wojskowego na potrzeby Sił Zbrojnych Ukrainy, Gwardii Narodowej i obrony terytorialnej. Bezpośredni wpływ na dymisje miało niezadowolenie ministra obrony, który wskazał, że pomimo przekazania ponad 14 mld hrywien (ok. 380 mln dolarów) na import broni dostaw nie zrealizowano, a niektóre kontrakty uznano za „nierzetelne”.

Według ukraińskiego resortu spraw wewnętrznych od początku inwazji zatrzymano ponad 1,6 tys. osób współpracujących z Rosjanami i zlikwidowano ponad 100 wrogich grup dywersyjnych. Służby agresora wciąż dokładają starań, aby otrzymywać dane nt. dyslokacji jednostek przeciwnika, punktów kontrolnych i skuteczności rosyjskiego ostrzału. Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) ujawniła, że jeszcze w marcu zatrzymała pod zarzutem kooperacji z najeźdźcami byłego wiceszefa wywiadu wojskowego Wałentyna Romanienkę. Pracował on wówczas w Państwowej Agencji Kosmicznej Ukrainy. Śledczy twierdzą, że zwerbowano go, gdyż przejawiał pozytywny stosunek do Rosji, ukształtowany podczas nauki w moskiewskiej Akademii Wojskowej im. Frunzego. Następnie Romanienko przekazywał służbom wroga informacje na temat sytuacji w resorcie obrony, służbach wywiadowczych i kompleksie przemysłu obronnego Ukrainy.

7 sierpnia z portów w Odessie i Czarnomorsku wypłynęły cztery statki z ukraińskimi produktami rolnymi (blisko 170 tys. ton), a dwa dni wcześniej – trzy jednostki przewożące 57 tys. ton ładunku. Stało się to możliwe dzięki podpisanemu 22 lipca w Stambule porozumieniu o odblokowaniu transportu morskiego z trzech ukraińskich portów. Tamtejszy resort infrastruktury liczy, że docelowo porty będą odprawiać 100 statków z nawet 3 mln ton ładunku miesięcznie.

Minister energetyki Ukrainy Herman Hałuszczenko poinformował, że wskutek rosyjskiej agresji konsumpcja gazu w kraju spadła o 40%. Z tego względu rząd rozważa zmniejszenie przed początkiem sezonu grzewczego planowanych zapasów surowca w podziemnych magazynach (nie sprecyzowano, o jaką ilość ma chodzić). Obecnie wynoszą one 12 mld m³, a zgodnie z obowiązującym rządowym rozporządzeniem państwowy koncern Naftohaz powinien zgromadzić 19 mld m³ paliwa.

Według wyliczeń kijowskiego Centrum Strategii Ekonomicznej od początku wojny zagraniczni partnerzy Ukrainy zadeklarowali wsparcie dla niej na sumę niemal 34 mld dolarów, z czego do końca lipca do budżetu wpłynęło 12,7 mld dolarów. Tylko jedna trzecia środków ma zostać przekazana w postaci grantów, reszta to niskoprocentowane kredyty. Najwięcej pomocy obiecały UE (10,1 mld dolarów) i USA (10 mld), a także Europejski Bank Inwestycyjny (2,3 mld) i Bank Światowy (2,1 mld).

Komentarz

- Ukraińskie władze po raz kolejny sygnalizują problemy ze spójnością polityki informacyjnej. Zamęt wywołuje aktywność medialna osób komentujących sytuację militarną bez uwzględniania stanowiska Sztabu Generalnego. Budzi ona nieuzasadniony optymizm co do możliwości szybkiego pokonania wojsk przeciwnika. Kijów wie o trudnej sytuacji na froncie, więc próbuje unikać budowania przekazu w oparciu o doniesienia o rychłym zwycięstwie – uznaje, że mogłoby to wywołać rozczarowanie społeczeństwa i obniżyć morale. Apele RBNiO czy resortu obrony o ograniczenie komentarzy w kwestiach wojskowych oznaczają, że pomimo obowiązującej „cenzury wojennej” przestrzeń medialna nie została zdominowana przez aparat państwowy i może zakłócić politykę informacyjną władz.
- Ujawnione dane o nieprawidłowościach w firmach odpowiedzialnych za zakup broni i sprzętu wojskowego świadczą o słabości kadr zarządzających tą ważną w warunkach wojny sferą gospodarki. Niewykluczone, że przyczyną zakłóceń są procedury korupcyjne wymykające się spod kontroli organów odpowiedzialnych za zwalczanie tego rodzaju przestępstw. Kolejnym czynnikiem mogącym negatywnie wpływać na stan zdolności militarnych Ukrainy jest działalność rosyjskiej agentury. Zatrzymanie przez SBU byłego wiceszefa wywiadu wojskowego przekazującego tajne informacje wrogowi postawiło na porządku dziennym kwestię skali rosyjskiej infiltracji instytucji państwowych. Władze, uznając ten problem za duże zagrożenie dla bezpieczeństwa Ukrainy, kilka tygodni temu zainicjowały weryfikację kadr organów ścigania i służb specjalnych mających ocenić ich działania w obliczu agresji.
- Wciąż trudno przewidzieć, na ile stabilny okaże się eksport ukraińskiej produkcji rolnej drogą morską. Od 1 sierpnia wypłynęło 10 statków przewożących łącznie ponad 300 tys. ton ładunku. Jeśli liczba transportów z ostatnich dni się utrzyma, to być może uda się osiągnąć eksport na poziomie 3 mln ton miesięcznie, co deklarowali przedstawiciele władz. Kwestią otwartą pozostanie jednak gotowość armatorów do wysyłania swoich statków na akwen, gdzie prowadzone są działania wojenne. Do tej pory wszystkie jednostki, które opuściły ukraińskie porty w ramach podpisanego w Stambule porozumienia, znalazły się tam przed 24 lutego i od tego czasu pozostawały zablokowane. Według dostępnych informacji do 8 sierpnia do ukraińskiego portu wpłynął zaledwie jeden statek z zewnątrz.